

biuletyn informacyjny

NSZZ Solidarność Politechniki Wrocławskiej



Założony w styczniu 1982

"Spisane będą czyny i rozmowy..." Cz. Mitosz

nr 79 marzec 1988

SPRAWOZDANIE UKK

Uczelniana Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" PWr. przedstawia sprawozdanie, jakie złożyła Społecznej Komisji z działalności Związku za rok 1987.

Wszystkie formy działalności finansowane były ze składek członkowskich oraz wpływów z zewnątrz PWr.

Z danych przedstawionych przez KO wynika, że liczba płacących składki utrzymała się na poziomie roku 1985, zaś suma pochodząca ze składek wzrosła o ok. 5,5% w stosunku do roku ubiegłego.

Wydatki /podawane w % wpływów/ poniesione przez KO i UKK były następujące /dla porównania w nawiasach podajemy odpowiednie dane kolejno za lata 86, 85/

	1987	1986	1985
- zasiłki statutowe	12,68	/12,86;	15,89/
- pomoc finansowa dla pracow.PWr.	15,78	/ 5,67;	16,58/
- pomoc finansowa dla osób spoza PWr.	4,07	/13,94;	11,86/
- pomoc finansowa dla studentów	0,0	/ 1,88;	1,32/
- wydawnictwa niezależne /zakup + druk/	34,45	/30,8;	24,41/
- inne działania	3,97	/ 8,42;	8,88/

Zgodnie z uchwałą RKS-u, UKK przekazała na fundusz Regionu 20% całkowitej kwoty składek członkowskich.

Z porównania z latami poprzednimi wynika, że utrzymuje się tendencja wzrostu kwot wydawanych na wydawnictwa niezależne. Dotyczy to zwłaszcza wydatków poniesionych z kwot, jakimi dysponowała UKK. Koszty prasy niezależnej kierowanej nieodpłatnie do Komisji Oddziałowych pochłonięły całą sumę wpłaconą do UKK w minionym roku i część rezerwy z roku poprzedniego. Jest to zjawisko niepokojące, bowiem może być konieczne wprowadzenie odpłatności za dostarczane bezpłatnie SW, TM, KOS, PWA lub ograniczenie liczby sprowadzanych centralnie egzemplarzy.

Przypominamy, że istnienie prasy niezależnej w całości zależy od składek członkowskich i ewentualnych wpłat z zewnątrz.

UKK dziękuje wszystkim tym członkom, którzy mimo wielu lat nienormalnej sytuacji dochowują wierności Związkowi.

Wrocław, marzec 1988

UKK NSZZ "Solidarność"
Politechniki Wrocławskiej

MÓWI Gustaw Holoubek - Konrad z Dejmekowskich "Dziadów":

... Wtedy, kiedy się to działo, nie odczuwałem niczego, co można by nazwać poczuciem uczestnictwa w wypadkach politycznych. Uczestniczyłem raczej w hazardzie polegającym na tym, że wychodząc na scenę mogłem spodziewać się wszystkiego. Od wtargnięcia na scenę widzów do wkroczenia milicji. ...

Z pewnych względów największe wrażenie zrobiła na mnie widowia trzech zamkniętych przedstawień "Dziadów", granych dla aktywu partyjnego w parę miesięcy po zdjęciu spektaklu - w maju albo kwietniu. Prezentowaliśmy je podobno po to, żeby ten aktyw właśnie zdecydował o dalszych losach Dejmka i teatru. Byliśmy podnieceni już samym faktem zamknięcia teatru ze wszystkich stron, tym, że musieliśmy się legitymować przy wejściu. Samo to stworzyło szczególny nastrój. A spektakle? Nawykli do żywych, niekończących się reakcji, zostaliśmy uderzeni kompletną ciszą widowni. Była ona tak głęboka, że graniczyłyby z nieobecnością ... A potem, w przerwie i po zamknięciu kurtyny rozlegały się ogromne, niekończące się brawa. Gęste - jak my to nazywamy, nabrzniałe wzruszeniem. No i co z tego? Aktyw zdecydował ostatecznie - "Dziady" się już nie ukazały.

TYGODNIK POWSZECHNY Nr 9/1988

Okragła, bo dwudziesta już rocznica wydarzeń, potocznie określanym mianem "marcowych", wywołuje już i zapewne przez czas jakiś wywoływać będzie całą falę tekstów bądź to o charakterze okolicznościowym, bądź to usiłujących po raz kolejny scharakteryzować genezę i konsekwencje owego dramatycznego okresu. Co ciekawsze, same władze zezwoliły tym razem wybranym czasopismom i "sprawdzonym" publicystom na podjęcie tego tak drażliwego dla nich tematu, aczkolwiek początkowe pogłoski o konieczności radykalnej zmiany ocen ówczesnej polityki ekipy Gomułki zostały brutalnie zdementowane przez pierwszoplanową postać polskiej odmiany "głasności" czyli Jerzego Urbana. Zniwansowaniu ocen nie towarzyszy wszelako odejście od oglądu marca roku 1968 z centralnej, warszawskiej perspektywy. Istotnie, w stolicy wypadki miały przebieg najdramatyczniejszy i one właśnie wywołały solidarnościową falę wystąpień we wszystkich ważniejszych akademickich ośrodkach kraju.

Nie ulega wątpliwości, iż wiedza o tym, co działo się w Krakowie, Poznaniu czy choćby właśnie we Wrocławiu jest zbyt uboga, że konieczne są monograficzne opracowania przygotowane wspólnym wysiłkiem historyków i socjologów, ci bowiem, którzy pobierali marcową lekcję, spożytkowali owe doświadczenia właśnie w Sierpniu 1980 roku. Warto pokusić się o wstępne chociażby uporządkowanie istniejącego zbioru faktów biorąc przede wszystkim pod uwagę ich typowość bądź wynikającą z realiów wrocławskich odrębność.

Jest pewne, iż to, co działo się w Warszawie od stycznia do początków marca, pozostawało poza obrębem świadomości społeczności Dolnego Śląska. Oczywiście, istniały jednostki czy, być może, całe grupki zorientowanych lepiej, dokładniej poinformowane, ale były to jedynie wyjątki. Opinią tej nie może zmienić fakt, iż pod petycją do Sejmu w sprawie zakazu wystawiania "Dziadów" znalazło się ponad 1200 podpisów wrocławian. Rozwój wypadków, ich dynamika, wreszcie reakcja władz były zaskoczeniem powszechnym. Zaskoczeniem, które w środowisku akademickim rychło przekształciło się we wzmożone odzuchem solidarności oburzenie.

Przebieg dni następnych, do końca marca, układa się w czytelny, zbieżny z wypadkami w innych ośrodkach akademickich, schemat. A zatem jest to w przeważającej mierze spontaniczny, po części zaś kierowany ruch zmierzający do poparcia studentów warszawskich, któremu usiłują przeciwdziałać uczelniane organizacje partyjne i bezpieczeństwa. Potem - 12 marca - pierwsze wiece na Politechnice i Uniwersytecie oraz pierwsze rezolucje. W dwa dni później we wszystkich wrocławskich uczelniach zapadają decyzje o podjęciu dwudobowego strajku okupacyjnego, któremu towarzyszą próby zorganizowania, głównie przez młodzież robotniczą, demonstracji ulicznych /obok Wrocławia również w Legnicy/. W trakcie owych demonstracji zatrzymano aż około 60, jak pisała "Gazeta Robotnicza" - "rozzuchwalonych chuliganów". 21 marca proklamowano trzydniowy bojkot zajęć, zwołany na Politechnice przez skreślenie wszystkich nieuczęszczających na dwu wydziałach i jednym kierunku studiów. Ostatnim wreszcie marcowym akcentem stała się odezwa Komisji Organizacyjnej Wiceów Uczelnianych, w praktyce organu kierującego poczynaniami środowiska studenckiego, opublikowana 25 marca, gdzie partyjno-rządowemu kierownictwu zarzucono tłumienie wszelkich objawów społecznego niezadowolenia z obawy przed ujawnieniem się głębokiego ekonomicznego kryzysu.

Obok typowych dla całego kraju były jednakowoż wydarzenia charakterystyczne tylko dla stolicy Dolnego Śląska. Nie sposób nie przypomnieć tutaj głodówki dra Ryszarda Krasnodębskiego, wyrzuconego wkrótce z pracy, solidaryzującej się ze studentami ulotki "robotników Pafawagu", wreszcie końcowego akordu - studenckiej demonstracji podczas i-majowego pochodu. Trudno się tedy dziwić ówczesnemu ministrowi szkolnictwa wyższego, Jabłońskiemu, wedle którego wydarzenia marcowe w naszym mieście miały "charakter ciężki i przewlekły" ... W pełni zasługują też one, raz jeszcze to podkreślimy, na własny, monograficzny opis.

Potwierdzenie: Studenci-0,8

Czym był Marzec 1968? - opinie

3

Ryszarda Terleckiego /Tygodnik Powszechny 10/1988 /:

Dla części pokolenia ówczesnych studentów był to punkt zwrotny w ich ideowej edukacji; wybory, których wtedy dokonali, na długie lata przesądziły o ich życiowej postawie. Dla ich rodziców był to miesiąc strachu; wazyły się przecież losy tej przedwczesnie /a może w samą porę/ doświadczonej młodzieży. Dla licealistów i uczniów był to po latach powód do kompleksów, mówili: wy mieliście swój Marzec. Dla przeciętnych obywateli to, co się wtedy stało, nie przyniosło życiowych komplikacji; jakże nieliczni przychodzili potem na procesy albo na peron dworca, by patrzeć w milczeniu jak wyjeżdża ci, którym wydmuchano ojczyznę. Dla ludzi sztuki był to miesiąc przewrotnej satysfakcji: oto przedstawienie teatralne stało się sarkawiem buntu. Dla marcowych docentów był to początek karier, które zresztą wcale nie okazały się zbyt błyskotliwe. Dla tych, którzy i tak niczego nie zrozumieli - Marca mogłoby nie być: dwa i pół roku później nie starczyło już czasu na otrzeźwienie.

i dziennikarzy Trybuny Ludu /nr 51, 2.III.1988/:

Wydarzenia marcowe 1968 r. stanowiły poważny sygnał gromadzenia się nie rozwiązywanych sprzeczności, narastającego kryzysu społeczno-politycznego. Sygnał ten jednak nie został wykorzystany przez kierownictwo partii i państwa do podjęcia reform społeczno-politycznych, nakreślenia mobilizującej perspektywy rozwoju kraju. ...

Bogataza o gorzkie doświadczenia partia wyciągnęła dziś dalekosiężne wnioski z oceny przeszłości. Rozbudowuje demokratyczne mechanizmy polityczne, chroniące przed powtórzeniem błędów, przed narastaniem sytuacji kryzysowej, rozwija dialog społeczny, wsłuchuje się w opinie wszystkich środowisk.

"Wiec" PO POLSKU AD 1988

Dnia 8 marca br. odbył się wiec Studentów i Pracowników PWr. z okazji 20 rocznicy Marca '68. Spotkanie otworzył Proroktor ds. Studenckich podaniem "warunków" odbycia się owego wiecu, a więc:

- uczestnicy wiecu nie mogą podjąć żadnej uchwały lub rezolucji,
- spotkanie odbędzie się w formie dyskusji panelowej z udziałem dyskutantów zaproszonych przez Organizatorów /grupa studentów/,
- z sali nie wolno zadawać pytań /ustnie/ ani /ustnie/ polemizować z wypowiedziami,
- pytania można składać tylko na kartkach /adresowane imiennie do dyskutantów panelu/.

Te kuriozalne warunki wprowadzone zostały przyjęte przez salę, ale bez entuzjazmu.

Następnie proroktor przedstawił prowadzącego panel studenta Elektryki Artura Olszewskiego, który poprosił 4 dyskutantów: prof. A. Wisniewskiego, prof. J. Wołocha, dra W. Myśleckiego i dra M. Sobierajskiego. "Paneliści" w swoich wstępnych wypowiedziach usiłowali przedstawić genezę Marca i swoją w nim rolę. Jednak Marzec był raczej pretekstem do szerszych uogólnień nt. współczesności lub niedawnej przeszłości /Solidarność, Grudzień 81 itp./. Zupełnym nieporozumieniem był udział prof. J. Wołocha /z jakiego tytułu? skoro, jak sam stwierdził, podczas wydarzeń marcowych był w Czechosłowacji/. Moim zdaniem bardzo udane wystąpienie miał W. Myślecki przedstawiając genezę i tło Marca w szerszym kontekście.

Spotkanie, w którym uczestniczyło dużo studentów i sporo pracowników, zakończyło się spokojnie po dwóch godzinach dyskusji.

Wiec, dzięki swojej osobliwej formule, nie mógł być szerszą nieskrępowaną dyskusją nad przyczynami, przebiegiem i reperkusjami Marca. Mimo to był chyba imprezą pożyteczną, ponieważ studenci /niektórzy urodzili już po Marcu/ mogli spotkać się z bezpośrednimi uczestnikami Marca '68.

Marcowy Warchoł

Sprawa dra T. Wójcika

(dokumentacja niesamodzielności/

"Sprawę uważam za skończoną". W ten sposób p. Rektor podsumował na posiedzeniu Senatu w dniu 19 lutego br. ciągnącą się od listopada 1987 r. sprawę usunięcia dra Tomasza Wójcika z Senatu. Przypomnijmy

fakty

Jednym z czterech senatorów reprezentujących nauczycieli akademickich nie będących profesorami lub docentami został wybrany na obecną kadencję dr Tomasz Wójcik, wówczas adiunkt w I-4. W końcu ubiegłego roku akademickiego w wyniku tendencyjnie niskiej oceny został przeniesiony na etat inżyniersko-techniczny, a więc przestał być nauczycielem akademickim. Pozostał jednak pracownikiem Politechniki Wrocławskiej.

5 XI - Posiedzenie Senatu. Dr T. Wójcik został na nie zaproszony jak wszyscy senatorzy. Po jednym z głosowań I sekretarz OOP, dr E. Myszkowski, zwrócił uwagę, że Senat liczy 69 członków, a nie 70. "Rektor powiedział, że chodzi tu dr. E. Myszkowski zapewne o dra T. Wójcika, który przestał być nauczycielem akademickim. W tej sprawie miał wystąpić doc. J. Zdanowski, ale dopiero w sprawach bieżących i wtedy Rektor przewidywał podziękowanie dr. T. Wójcikowi za pracę w Senacie".

11 XI - List otwarty dra T. Wójcika do J. M. Rektora, w którym:

1987 - zwraca uwagę, że 1. zgodnie z ustawą statut powinien określać tryb wyboru i ogłaszania pochodzących z wyboru przedstawicieli; obowiązujący w PWR. statut nie określa kiedy wygasa mandat, 2. przewodniczącą Komisji Wyborczej nie ma uprawnień do rozstrzygnięcia wątpliwości statutowych;

- wnosi o jednoznaczne rozstrzygnięcie powstałych wątpliwości przez p. Rektora i Senat;

- formułuje następujące refleksje:

"Po pierwsze sędzę, że dr E. Myszkowski wystąpieniem swoim wkroczył w kompetencje Pana Rektora jako przewodniczącego Senatu zwołującego posiedzenie, w którego imieniu zostałem na to posiedzenie zaproszony. Sędzę, że wątpliwości jakie miał dr Myszkowski mógł przedstawić tylko w formie pytania.

Po wtóre pragnę zauważyć, że zwykłe wcześniejsze zawiadomienie mnie, że jestem osobą niepożądaną na posiedzeniu Senatu pozwoliłoby uniknąć tego nieprzyjemnego, nie tylko dla mnie, zdarzenia".

24 XI - Wybory uzupełniające /I zebranie/ - 38 elektów nie podzieliło "telefonicznej opinii" Biura Prawnego ministra, przedstawionej przez doc. J. Zdanowskiego i jednogłośnie uchwaliło następujący wniosek:

1987 - "Zebranie wyborcze przedstawicieli nauczycieli akademickich nie będących profesorami i docentami, członków rad wydziałów i instytutów, zwraca się do Senatu Politechniki Wrocławskiej o rozstrzygnięcie czy w świetle obowiązujących przepisów interpretacja Uczelnianej Komisji Wyborczej o wygaśnięciu mandatu^{2/} naszego przedstawiciela w Senacie jest właściwa." 1/

27-29 - Wyjazdowe posiedzenie Senatu. "Rektor odczytał treść listu otwartego dra T. Wójcika, wyrażającego wątpliwości merytoryczne co do słuszności II twierdzenia, że przestał być członkiem Senatu.

1987 - Prosił o rozważenie przez Senat problemu czy pracownik, który utracił status nauczyciela akademickiego, utracił równocześnie mandat senatora.

Doc. J. Zdanowski przedstawił ... uzasadnienie prawne stanowiska Komisji, że dr T. Wójcik z chwilą utraty statusu nauczyciela akademickiego utracił mandat w organach kolegialnych szkoły, poparte stanowiskiem Biura Prawnego Ministerstwa /teleks/. ...

Także na prośbę Rektora stanowisko w tej sprawie przedstawił prof. J. Langer, przewodniczący Komisji Senackiej ds. Regulaminowych, oświadczając w konkluzji, że do interpretacji statutu upoważniony jest Minister, a nie Senat - i taką interpretację uzyskaliśmy z Biura Prawnego Ministerstwa. ...

Dr L. Jankowski, powołując się na nieścisłości statutu i ordynacji wyborczej, postulował, by zgodnie z oczekiwaniami zebrania wyborczego Senat podjął ostateczną decyzję w tej sprawie. ...

Prof. J. Langer, zabierając głos powtórnie, uzasadnił dodatkowo poprawność stanowiska Komisji Senackich. Rektor utrzymał propozycję przyjęcia sprawy jako wyjaśnionej.

Dr L. Jankowski podtrzymał jednak stanowisko, że Senat powinien wypowiedzieć się w tej sprawie przez głosowanie.

Prof. W. Kasprzak zgłosił formalny wniosek, by Senat wypowiedział się czy chce głosować nad wnioskiem zgłoszonym przez dra L. Jankowskiego.

Senat nie zawiódł oczekiwań.

"Wniosek prof. W. Kasprzaka, czy Senat chce głosować wniosek dr L. Jankowskiego, uzyskał w głosowaniu następujący wynik: za - 3, wstrzymało się - 1".

- 4 XII 1987 - Trzech senatorów: L. Jankowski, A. Mikłaszewski, A. Olszewski, skierowało do J.M. Rektora pismo, w którym, przywołując odpowiednie artykuły i paragrafy Ustawy i Statutu, wykazują, że interpretacja Statutu i Ordynacji Wyborczej należy do Senatu, jako organu, który te akty uchwalił, a minister tylko może zawiesić wykonanie decyzji niezgodnych z prawem. Wniosek przedstawicieli ok. 1200-osobowej grupy nauczycieli akademickich nie został rozpatrzony przez Senat, który zrezygnował z ustawowych kompetencji i interpretację własnego Statutu i Ordynacji Wyborczej przekazał ministrowi. Pismo zawiera wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy.

- 8 XII 1987 - Wybory uzupełniające /II zebranie/. Doc. J. Zdanowski przedstawił przyslaną telexem opinię Biura Prawnego Ministra o wygaśnięciu mandatu. Zebrani ponowili wniosek z dnia 24 XI 1987 r., aby Senat formalnie rozpatrzył wniosek poprzedniego zebrania /38-za, 1-wstrz./.

- 17 XII 1987 - Posiedzenie Senatu. Rektor poinformował Senat o stanowisku zebrania wyborczego, pisemnie 3 senatorów i rozmowie z dwoma sygnatariuszami pisma.

- 18 II 1988 - Posiedzenie Senatu. Wyjaśnieniem z Ministerstwa o wygaśnięciu mandatu i że wątpliwości statutowe wyjaśnia REKTOR prof. J. Kmity "zamknął sprawę".

Przebieg całej sprawy trwającej 4 miesiące, sprawy, która powinna być załatwiona na miejscu i która, naszym zdaniem, jednak nie jest do końca załatwiona, każe postawić

pytania

Skąd taki brak zainteresowania Senatu sprawą przedstawiciela olbrzymiej grupy nauczycieli akademickich?

Dlaczego do większości spośród 70 senatorów nie trafiają przytaczane argumenty prawne?

Dla czego sąsiedzi i dojrzały profesorowie formułują bezprawne opinie typu: "statut jest nadawany przez ministra" czy "do interpretacji statutu upoważniony jest Minister, a nie Senat"?

Dlaczego p. Rektor, który wg ustawy "zapewnia przestrzeganie praw na terenie Szkoły", nie sprawdzi sam stanu prawnego, choć odnośne numery artykułów ustawy i paragrafów statutu były w kierowanych do Niego pismach powoływane?

Można by mnożyć te gorzkie "Dlaczego?" pod adresem naszych drogich a n a c z i e l n y c h , pora jednak na

podsumowanie

1. Oto wynikający z opisu sprawy smutny obraz "dojrzałości do samorządności":

- dojrzały pracownicy naukowcy wygłaszają zdecydowane opinie bez zadania sobie trudu sprawdzenia czy nie są one sprzeczne z prawem; telefoniczne wyjaśnienia z ministerstwa mają większą moc przekonywania niż zapisy ustawy sejmowej;
- najwyższe organy Uczelni dobrowolnie rezygnują z orzeki i tak już okroj-

6 SPRAWA dra T.WÓJCICKA /dokończenie ze str. 4-5/

nej ustawą samorządności; gotowe są przyjąć opinię I sekretarza, szukał interpretacji u ministra, byleby nie podjąć decyzji.

2. Rzeczność wyjaśnień Biura Prawnego może budzić poważne zastrzeżenia, jeśli w grudniu skryszymy, że "do interpretacji statutu upoważniony jest Minister, a nie Senat", w lutym, że wątpliwości statutowe rozstrzyga Rektor. A tak naprawdę interpretować powinien ten, kto uchwalał - czyli Senat.

3. Dla uniknięcia wątpliwości w przyszłości, konieczne jest jak najszybsze uzupełnienie statutu o artykuły precyzujące:

- kiedy wygasa mandat i kto o tym podejmuje decyzję,
- do kogo należy rozstrzyganie wątpliwości statutowych.

W związku z punktem 3 Podsumowania uważnej lektury polecamy zainteresowanym następujące

przepisy

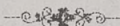
1. artykuły ustawy o szkolnictwie wyższym dotyczące:
 - uchwalenia statutu: art. 4.2. pkt 1, art. 57.1. pkt 1;
 - interpretacji statutu: art. 4.3., art. 57.1. pkt 8, art. 217.4;
 - odwołania przedstawiciela: art. 36.2;
 - przestrzegania prawa: art. 59.2. pkt 6;
 - samorządności szkoły: art. 1.2, art. 4.5;
2. paragrafy poprzedniego statutu /z dn. 14 VII 1983/:
 - o wygaśnięciu mandatu: § 38.10
 - o interpretacji statutu: § 52
- 1 LITERATURĘ UZUPEŁNIAJĄCĄ: Biuletyn Informacyjny PWR.
 - nr 75 /XI 1987/ str. 4 - Komentarz,
 - nr 77 /I 1988/ str. 2 - Nie zakończona sprawa dra T.Wójcicka,
 - nr 78 /III 1988/ str. 3 - Pytanie do Prof. J. Langera.

Do zakończenia sprawy wygaśnięcia mandatu dra T.Wójcicka trzeba:

1. Wyrażnego stwierdzenia p. Rektora /jeśli przyjąć wątpliwą opinię ministerstwa, że interpretacja statutu należy do Rektora/, a właściwiej - Senatowi, że mandat dra T. Wójcicka wygasa.
Wyjaśnienia Biura Prawnego są tylko opinią, a nie decyzją.
2. Zwołania wyborów uzupełniających /po spełnieniu punktu 1/.

1/ Cytat pochodzi z zatwierdzonego przez Senat protokołu posiedzenia.

2/ Zgodnie z obowiązującą ordynacją wybory uzupełniające są przeprowadzane w dwóch tylko wypadkach: odwołania lub wygaśnięcia mandatu przedstawiciela. Ponieważ wyborcy nie odwołali dra T.Wójcicka, w grę może wchodzić tylko wygaśnięcie mandatu.



8 marca - Dzień ZOMOWCA

PROPOZYCJE

Tradycją sił zbrojnych PRL jest obchodzenie święta /dnia/ danej formacji w rocznicę jej pierwszego boju. Np. Święto Lotnictwa jest rocznicą boju powstanieckiego 1 pułku lotnictwa myśliwskiego "Warszawa" nad Warką.

8 marca 1968 r. swój pierwszy bój /ze studentami/ stoczyły oddziały ZOMO na terenie Uniwersytetu Warszawskiego. Tradycja ludowa swała ich wtedy "chłopami z Gółdzinową", oficjalna propaganda /do dziś/ określa ich "aktywnym robotniczym". Budzili wtedy postrach w całej Polsce nagłym pojawieniem się.

Dzisiaj, po 20 latach, wrosli w naszą codzienność. Widzimy ich często w akcjach: lata frontowych walk w okresie stanu wojennego, teraz mniej wyczerpujące, ale równie ważne lata umacniania komunistycznej władzy. Widzimy ich często w akcjach. Rośli, dobrze odżywieni, bez trudności /również moralnych/ poturbują staruszkę, nie pogardzą dzieckiem. Dzisiaj /8 marca/ też będą mieli swój Dzień. Są prawdziwą chlubą "Ludowej Władzy".

Hiech dzień 8 marca, dzień chrztu bojowego "chłopców", będzie obchodzony przez wszystkie kobiety jako DZIEŃ ZOMOWCA.

Wrocław, 8 marca 1988

"Liga Kobiet PRL"

POSIEDZENIE SENATU

18 lutego 1968

7

Po przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia Senat przystąpił do rozpatrzenia spraw osobowych. W głosowaniu tajnym Senat poparł następujące wnioski:

- o nadanie tytułu profesora zw. prof. B. Karabonowi /40-tak, 0-nie, 2-wstrz./ oraz prof. M. Rutkowskiemu /35, 4, 3/;
- o nadanie tytułu prof. nadzw. i powołanie na stanowisko profesora doc. A. Bogacza /37, 2, 4/, doc. T. Łobosa /38, 4, 1/, doc. J. Zdanowskiego /30, 4, 6/;
- o powołanie na stanowisko docenta dra hab. J. Fleszyńskiego /54, 0, 0/.

Następnie Senat rozpatrzył projekty zarządzenia Rektora w sprawie przeprowadzania oceny nauczycieli akademickich oraz kryteriów zatrudniania i awansowania nauczycieli akademickich. W nowej wersji zarządzenia o ocenie sprecyzowano tryb odwołań od ocen dokonanych przez komisje instytutowe, zmianie uległa ankieta /dane ilościowe będą przygotowywane przez służby instytutowe/. W dyskusji zgłoszono m.in. potrzebę uwzględnienia stopnia zapewnienia środków umożliwiających realizację zadań /wymóg art. 132 ustawy/. Rektor zaproponował zgłaszanie /w terminie do 10 dni/ do komisji uwag i propozycji zmian. Po ich analizie i ewentualnym uwzględnieniu Rektor przewiduje wprowadzenie zarządzenia w najbliższym czasie. Następnie prof. Sworakowski omówił projekt kryteriów zatrudniania nauczycieli akademickich /do adiunkta włącznie/, który komisja opracowała uwzględniając krytyczne uwagi zgłaszane pod adresem obecnie stosowanych kryteriów. Założono zwiększenie swobody instytutów w kształtowaniu wymogów ilościowych i jakościowych, zwiększenie roli oceny merytorycznej oraz kompetencji rad instytutów, uwzględnienie specyfiki dyscyplin naukowych reprezentowanych przez instytuty. W dyskusji zgłoszono m.in. brak kryteriów: zatrudniania i awansowania lektorów i bibliotekarzy dyplomowanych, odnawiania zatrudnienia wykładowców i starszych wykładowców. Przedstawiciel ZNP zwrócił uwagę na rozszerzenie /wobec zapisu art. 179 ustawy/ wymogów wobec pracowników dydaktycznych z zakresie działalności naukowej.

Prof. Charewicz przedstawił projekt wizerunku podziaku zakładowego funduszu socjalnego na rok 1968 /na łączną kwotę 170 mln zł/. Przy tej okazji poruszył kwestię działania /kończących kadencję w marcu/ socjalnych komisji rektorsko-związkowych. Kierownictwo Uczelni postuluje, na mocy porozumienia z RZNP, utrzymanie komisji. Senacka komisja ds. ekonomiczno-finansowych zaproponowała przyjęcie wizerunku z uwagami: - zbyt niskie nakłady na wcześniej profilaktyczno-lecznicze, - dotychczasowe trudności z budową OW w Uście zmuszają do opracowania planu zagospodarowania niewykorzystanych środków. W dyskusji podniesiono m.in. sprawę wysokości zapomóg, przeniesienia niektórych kwot na inne cele. Szerzej omówiono sprawę Ustki - zgromadzono ok. 80 mln zł na budowę, obecne trudności są głównie związane z wymogami stawianymi przez lekarza uzdrowiska. Wobec braku sprzeciwu przyjęto przedstawione wizerunek oraz zaaprobowano stanowisko władz Uczelni w sprawie działania komisji rektorsko-związkowych. Następnie został rozpatrzony 20-stronicowy regulamin nagród /ref. prof. Charewicz/. Władze Uczelni zaproponowały zwiększenie funduszy pozostających w gestii Rektora z 30 do 35% we wszystkich rodzajach nagród /pochodzących z uczelnianego funduszu nagród, funduszu nagród przyznawanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz 1% odpisu od planowanego osobowego funduszu płac pracowników nie będących nauczycielami akademickimi/, rezygnację z opinii rad wydziałów w przypadku nagród dydaktycznych /opiniuje tylko dziekan!/, wprowadzenie kontroli wniosków przez pionę i aż 7 tytułów nagród, co uwzględniając stopnie oraz rodzaje, daje ponad 100 różnych nagród /!!!/. Prof. Markiewicz /wg własnego oświadczenia - nie w imieniu komisji ds. nauki/ zgodził się z propozycją zwiększenia środków pozostających w dyspozycji Rektora. Doc. Haiman, w imieniu komisji ds. dydaktyki, poparł zgłoszoną propozycję z zastrzeżeniem, że wysokość nagród jest zdecydowanie zbyt niska. W dyskusji przeważała opinia o potrzebie przerehabrowania regulaminu, zredukowania liczby nagród, podniesienia ich wysokości. Rektor zaproponował przyjęcie regulaminu pod warunkiem przeanalizowania wniosków przez komisję ds. nauki oraz komisję ds. dydaktyki. W głosowaniu jawnym, przy 4 głosach sprzeciwu i 3 gł. wstrzymujących się Senat przyjął propozycję.

8 POSIEDZENIE SENATU /cd/

po czym... Rektor skomentował głosowanie nazywając tych, którzy podnieśli ręce, /a podniosło 4 + 3/ "solą głosowań". Następnie doc. Barski przedstawił list środowiska architektów w sprawie alarmującej sytuacji lokalowo-materiałnej Wydziału Architektury, postulując podjęcie działań zmierzających do zdecydowanej poprawy sytuacji.

Rektor odczytał odpowiedź ministerstwa w sprawie dra T. Wójcika. Ministerstwo podtrzymało swoją interpretację w sprawie mandatu informując jednocześnie, że interpretacja statutu należy do Rektora. Rektor zakończył odczytywanie teleksu stwierdzeniem: "sprawę uważam za zakończoną".

Prof. Juchniewicz wniósł sprawę zmian w przepisach dotyczących wpłat dewizowych dokonywanych przez pracowników PWR. przebywających na stażach i wyjazdach służbowych. Tzw. dobrowolna deklaracja przewiduje kwotę 10% miesięcznej płacy, o ile będzie ona wyższa od 700 zł. Dyskusja rozpoczęła się od szerokiej wypowiedzi dra Miklaszewskiego, który postulował aby Senat zajął się tą sprawą na podstawie dokumentów. Powtórzył szereg zastrzeżeń do projektu przedstawionego na posiedzeniu komisji d.s. współpracy z zagranicą, które zgłosił poprzednio na posiedzeniu komisji. Następnie doc. Dziendziel /przewodniczący komisji/ poinformował, że po posiedzeniu komisji dokonał uzgodnień z władzami i obecnie przygotowane dokumenty mają inne brzmienie. Wyraził zdziwienie z powodu wprowadzenia tej sprawy pod obrady Senatu. Dalszą dyskusję Rektor przerwał na wniosek prof. Pieniążka. Na zakończenie obrad prof. Cegielski poinformował o jubileuszu 75-lecia prof. Trojaka i prof. Kordeckiego.

X X X

Od czasu znowelizowania ustawy coraz częściej obserwujemy podczas obrad Senatu "dziwne" obyczaje. A to wycofywanie z porządku obrad kilku punktów z powodu nieprzygotowania spraw, a to podejmowanie prób głosowania uchwał w ramach spraw bieżących /mimo deklaracji Rektora zgłoszonej na konferencji Senatu/, czy ogólnie mówiąc nijakie referowanie spraw przez prorektorów /celuje tu prof. Charewicz, być może wskutek braku doświadczenia/. Teraz doszło jeszcze do komentowania jawnych głosowań przez przewodniczącego obrad. Zgłaszanie jakichkolwiek uwag pod adresem osób, które wyraziły swoje stanowisko w głosowaniu jawnym jest nietaktowne, a uwaga o soli - obraźliwa. Panie Rektorze, czy chodzi Panu o to, aby Senat zamilkł? Czy każdy pomysł władz Uczelni Senatu musi akceptować jednogłośnie?

PLAGIAT ?

Ogończyk

Jeden z bardziej wojowniczych aktywistów partyjnych, nadziejs starej gwardii w I-19, został oskarżony o plagiat naukowy. Do CKK wpłynęło anonimowe pismo wykazujące zakres zapożyczeń z pracy doktorskiej współpracownika. Niewiele słychać o wysiłkach, by sprawdzić zasadność postawionych zarzutów, natomiast słyszy się już głosy, że nawet bez tych "zapożyczeń" praca habilitacyjna spełnia odpowiednie wymagania. A w ogóle to jest to drobny incydent, natomiast prawdziwym kądectwem jest anonim do CKK o zawłaszczeniu cudzych wyników.

Rzeczywiście, anonim, jakimkolwiek służy celowi, nie jest rzeczą godną pochwały. Czy jednak tutaj ukrycie się pod anonimem nie jest choć trochę zrozumiałe, skoro aktualnie w I-19 prowadzi się gorączkowe dochodzenia kto jest autorem donosu? OOP przy I-19 podobno już wie.

Z Uniwersytetu Warszawskiego

Komitet Założycielski /407 osób/ złożył w Sądzie wnioski o rejestrację
3. Akcja bardzo ożywiła środowisko.

Senat powołał komisję dla przeprowadzenia analizy sytuacji prawnej szkolnictwa wyższego.

Dobrze działają komisje socjalne: senacka i dwie wydziałowe. Przewagę w nich mają przedstawiciele pracowników.

Powstał i działa nieformalny zespół do spraw obrony interesów pracowników inżyniersko- i naukowo-technicznych.